


C 11 473



## PROBLEM NIEMIECKI W SPRAWOZDANIU KC KPZR NA XXII ZJEŹDZIE

(Fragm. ent referatu wygłoszonego  
przez N. S. Chruszczowa)

„Niezmierne doniosłe znaczenie dla utrzymania i utrwalania pokoju ma sprawa likwidacji pozostałości drugiej wojny światowej. Nie można pogodzić się z tym, że po upływie szesnastu lat od zwycięstwa nad zaborcami hitlerowskimi nie nastąpiło jeszcze pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. Za tę niewybaczalną zwłokę cała odpowiedzialność spada na mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Lekceważąc interesy narodów, natychmiast po zakończeniu wojny weszły one na drogę wskrzeszania militarystyki niemieckiej.

Brak traktatu pokojowego dopomógł już odwetowcom bońskim. Dzięki pomocy imperialistów amerykańskich odbudowali oni swą armię dla nowej agresji. Militarystki zachodnioniemieckie nie śpią i czekają tylko na okazję, by wykorzystać nie ustabilizowaną sytuację w Europie i wywołać konflikt między swymi byłymi nieprzyjaciółmi-mocarstwami koalicyjnymi antyhitlerowskiej. Marzą oni o tym, by pochłonać Niemiecką Republikę Demokratyczną, ujarzmić inne kraje ościenne i wziąć odwet za klęskę poniesioną w drugiej wojnie światowej.

Uważaliśmy i uważamy, że traktat pokojowy, utrwalając granice Niemiec ustalone w układzie Poczdamskim, zwiąże ręce odwetowcom i odbierze im ochotę do awantur. Kraje socjalistyczne długo czekały z podpisaniem traktatu w nadziei, że w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu zwycięży zdrowy rozsądek. I dziś gotowi jesteśmy wraz z mocarstwami zachodnimi szukać możliwego do przyjęcia dla obu stron i uzgodnionego rozstrzygnięcia w drodze rokowań.

Niedawno Minister Spraw Zagranicznych ZSRR tow. Gromyko, obecny na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, przeprowadził rozmowy z Sekretarzem Stanu i Prezydentem USA. Rozmawiał on również z Ministrem Spraw Zagranicznych i Premierem Anglii. Po rozmowach tych odnieśliśmy wrażenie, że mocarstwa zachodnie wykazują pewne zrozumienie sytuacji i że skłonne są szukać rozwiązania problemu niemieckiego i kwestii Berlina zachodniego na płaszczyźnie możliwej do przyjęcia dla obu stron.

Jednakże w krajach zachodnich, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, występuje dziwne zjawisko. Mówi się tam co innego w ro-

zmowach między mężami stanu, a co innego w prasie, chociaż wiadomo, że prasa jest oczywiście informowana o charakterze tych rozmów. W prasie zachodniej sprawa traktatu pokojowego z Niemcami relacjonowana jest w nierozsądny i nierealistyczny sposób. Wysuwany jest na przykład zarzut, że rozwiązując problem niemiecki ktoś chce zabrać sobie cały sad, a w zamian oddać jabłko. Obraz ten, być może, podoba się jego twórcom, lecz w danym wypadku obraz ten nie oddaje rzeczywistości.

Wiadomo, iż rząd radziecki proponuje podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami. Traktat pokojowy zawiera się po to, aby — w miarę możliwości — utorować drogę dla stworzenia normalnych stosunków między państwami i nie tylko zapobiec groźbie nowej wojny, lecz i złagodzić napięcie międzynarodowe.

Za punkt wyjścia bierzemy faktyczny stan rzeczy, jaki ukształtował się po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec: istnienie dwóch państw niemieckich i tych granic, które ustanowiono po wojnie. Każda wojna, niezależnie od tego jak byłaby ciężka i krwawa, powinna zakończyć się podpisaniem traktatu pokojowego. Za agresję, za rozpętywanie wojny trzeba ponieść odpowiedzialność, trzeba zapłacić. Tak się rzeczy mają. Gdzie tu sad, a gdzie jabłko.

Niektórzy politycy zachodni dają nam, że tak powiem, „dobrą radę” oświadczając, że podpisanie traktatu pokojowego jest niebezpieczne dla Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych. Jak to rozumieć? Od kiedy to zaczęto uważać, że wojna jest niebezpieczna tylko dla jednej strony? Czasy panowania mocarstw imperialistycznych minęły bezpowrotnie. Obecnie Związek Radziecki jest potężnym mocarstwem socjalistycznym. Pomyślnie rozwija się wielki obóz socjalistyczny, rozporządzający rozwiniętym przemysłem i rolnictwem, przodującą nauką i techniką.

Sądzę, że koła imperialistyczne domyślają się, iż skoro posiadamy rozwinięty przemysł i rolnictwo, to niewątpliwie uzbrojenie naszej Armii Radzieckiej odpowiada najnowocześniejszym wymogom.

Uważamy, że w chwili obecnej siły socjalizmu, wszystkie siły stojące na pozycjach walki o pokój są potężniejsze od agresywnych sił imperialistycznych. Ale jeżeli nawet zgodzić się z twierdzeniem Prezydenta Stanów Zjednoczonych, który niedawno oświadczył, że siły nasze są równe, to i wówczas groźenie wojną jest zupełnie nierozsądne. Jeżeli uznaje się równość, to należy wyciągnąć stąd właściwe wnioski.

Traktat pokojowy z Niemcami powinien być i będzie podpisany wspólnie z zachodnimi mocarstwami albo też bez nich.

Na podstawie tego traktatu zostanie unormowana również sytuacja Berlina zachodniego jako wolnego, zdemilitaryzowanego miasta. Państwa zachodnie i wszystkie kraje świata powinny korzystać z prawa dostępu do Berlina zachodniego zgodnie z normami międzynarodowymi, tzn. powinny zawrzeć odpowiednie porozumienie z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przez której terytorium biegą wszystkie linie komunikacyjne łączące Berlin zachodni ze światem zewnętrznym.

Niektórzy przedstawiciele mocarstw zachodnich powiadają, że nasze propozycje, by traktat pokojowy z Niemcami zawrzeć w roku bieżącym, stanowią ultimatum. Twierdzenie to jest jednak niesłuszne. Przecież propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego oraz rozwiązania na tej podstawie kwestii Berlina zachodniego i przekształcenie go w wolne miasto, wysunięte zostały już w 1958 roku. Od tej chwili upłynęło dużo czasu. Nie forsowaliśmy rozwiązania tej kwestii w nadziei, że osiągnięte zostanie porozumienie wzajemne z krajami zachodnimi. Wypada zapytać, gdzie jest tutaj ultimatum? Propozując zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, rząd radziecki nie wysuwał żadnego ultimatum, lecz wychodził z założenia, że niezbędne jest rozwiązanie wreszcie tej palącej sprawy.

Rząd radziecki również obecnie nalega na jak najszybsze rozwiązanie kwestii niemieckiej, jest on przeciwny odkładaniu tego problemu w nieskończoność. Jeżeli mocarstwa zachodnie wykażą gotowość do uregulowania problemu niemieckiego, to sprawa terminu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami nie będzie mieć takiego znaczenia; nie będziemy wówczas nalegać, aby traktat pokojowy został podpisany bezwarunkowo do dnia 31 grudnia 1961 roku. Najważniejsze jest, aby rozwiązać problem, zlikwidować pozostałości drugiej wojny światowej, podpisać traktat pokojowy z Niemcami. W tym tkwi istota, w tym tkwi sedno sprawy.

Rozwiązanie tych problemów utoruje drogę do urzeczywistnienia dalszych kroków w dziedzinie pokojowej współpracy międzypaństwowej zarówno wielostronnej, jak i dwustronnej”.

*(Przedruk z „Trybuny Ludu”, nr 287 z dn. 19 X 1961 r.)*